

Znów awaria w elektrowni atomowej w Zaporozżu

29 grudnia 2014

Kilka tygodni temu w Polsce pojawiły się pogłoski o awarii w ukraińskiej elektrowni atomowej w Zaporozżu. Potem wszystko zostało potwierdzone przez ukraińskie władze, ale zastrzeżono, że nie ma mowy o rozległym skażeniu. Właśnie poinformowano o kolejnej awarii w tej elektrowni. Ukraińskie władze twierdzą, że zdecydowano o wyłączeniu jednego z bloków energetycznych tej wielkiej elektrowni atomowej.

Jest to największy zakład tego typu w Europie i jeden z największych na świecie. Skoro w odstępie kilku tygodni dochodzi tam do drugiego incydentu warto zadać pytanie o to, co takiego się tam dzieje. Najnowszy problem dotyczył bloku numer 6. Poinformowano, że został on odłączony dzisiaj w godzinach porannych na skutek problemów z generatorem. Władze elektrowni zapewniają, że incydent nie wiązał się z jakimkolwiek skażeniem środowiska.

Mimo, że media głównego nurtu zapewniają nas o wyśrubowanych standardach bezpieczeństwa, których rzekomo przestrzegają Ukraińcy. Poradzieckie elektrownie atomowe stanowią poważne zagrożenie. Niejasne jest na przykład to, jakiego paliwa zamierza używać ukraiński Energoatom, bo jak wiadomo relacje z Rosją, dotychczasowym dostawcą paliwa, są delikatnie mówiąc szczątkowe.

Chodzą pogłoski, że będą je dostarczać Amerykanie, a to może się okazać bardzo niebezpieczne, ponieważ radziecka technologia może źle znosić takie eksperymenty. Poza tym w owładniętym wojną kraju, każda elektrownia atomowa może się stać celem ataku, na przykład rakietowego, a to w prosty sposób spowoduje ryzyko kataklizmu porównywalnego z Czarnobylem.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)